

go organu władzy państwowej na Śląsku. Opracowanie cechują zła interpretacja źródeł, tendencyjność w ich doborze, pomijanie (tak w źródłach, jak w literaturze) wiadomości sprzecznych z koncepcją dowodzoną przez autora, formułowanie i dowodzenie wzajemnie wykluczających się twierdzeń, dyskusja z tezami literatury, których krytykowani badacze nie formułowali, rażące nieprawidłowości we wnioskowaniu. Wszystko to zmusza do uznania, że problematyka władzy książęcej na Śląsku w XIII w. wciąż oczekuje na monograficzne opracowanie.

JACEK S. MATUSZEWSKI (Łódź)

Forschungen zur Rechtsarchäologie und Rechtlichen Volkskunde, hrsg. von Louis Carlen, Bd. 6, Zürich 1984, ss. 165.

Zamieszczone w omawianym tomie rozprawy należą tematycznie do różnych dyscyplin naukowych, a nie tylko do nauk pomocniczych historii państwa i prawa, jakimi są wymienione w nazwie periodyku archeologia prawna i etnografia prawna. Są wśród nich rozprawy o charakterze historycznoprawnym, a także rozprawy o charakterze interdyscyplinarnym.

Warunkiem formalnym uzyskania statusu prawnego rycerza było odbycie ceremonii pasowania na rycerza. Szczególnie duże zasługi dla chrześcijaństwa i szczególne trudności, na jakie narażali się krzyżowcy, udający się na wyprawy do Ziemi Świętej, spowodowały powstanie instytucji rycerzy Grobu Chrystusowego. Zajmuje się nią Louis Carlen w artykule o pasowaniu na rycerza dokonywanym przy Grobie Chrystusa *Der Ritterschlag am Heiligen Grab zu Jerusalem*. Podstawę źródłową wywodów stanowią relacje szwajcarskich podróżników pochodzące z lat 1460 - 1858. Najwcześniejsze wzmianki o takim pasowaniu na rycerza Grobu Chrystusowego pochodzą już z 1335 r. Początkowo — tj. od czasu zdobycia Jerozolimy — zaszczytu tego dostępowali tylko rycerze, w tym także tacy, którzy byli już uprzednio pasowani na rycerzy w swojej ojczyźnie. W roku 1583 uzyskał tę godność Melchior Lussy, wybitny polityk konfederacji helweckiej z kantonu Unterwalden, który znacznie wcześniej, bo w 1556 r. otrzymał nawet godność złotego rycerza¹. L. Carlen przytacza więcej przykładów pasowania na rycerzy Grobu Chrystusowego osób, nie będących pochodzenia rycerskiego: patrycjuszy, kupców, członków władz kantonalnych lub miejskich Szwajcarii. Pasowanie odbywało się w kościele Grobu Chrystusowego w Jerozolimie i wymagało osobistej bytności pasowanego. Dopiero w 1710 r. dokonano pasowania sołtysa m. Solury (Solothurn), którym był wtedy baron Ludwig von Roll, *per procura*. W jego zastępstwie poddał się tej ceremonii w Jerozolimie i złożył przysięgę przy Grobie pewien szlachcic szwajcarski. Z czasem ewolucja poszła jeszcze dalej, gdyż w 1805 r. inny członek rodu von Roll otrzymał krzyż rycerski z rąk nuncjusza papieskiego w Lucernie, chociaż w Jerozolimie nigdy nie był. Dzisiejsi kandydaci mają obowiązek odbycia podróży do Ziemi Świętej choć raz w życiu.

¹ O polskich złotych rycerzach pisał ostatnio Tadeusz Szulc, *Eques aureatus w dawnej Rzeczypospolitej*, w: Folia Juridica, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1985. Również godność rycerza Grobu Chrystusowego znana była w Polsce. Dość wymienić rajcę poznańskiego w latach 1523 - 24, Piotra Stano, przy którego nazwisku figuruje uzupełniający dopisek *miles Jerosolimitanus* (W. Maisel, *Wykazy poznańskich urzędników miejskich z XVI wieku*, w: *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*, X 1970, z. 1, s. 100).

Szwajcarscy pamiętnikarze opisują mniej lub bardziej szczegółowo ceremonial pasowania, na który składały się takie elementy, jak: spowiedź i komunie św., czuwanie nocne w kościele, wprowadzenie do kaplicy Grobu przy śpiewie *Veni Creator*, zapewnienie o szlacheckim lub co najmniej uczciwym pochodzeniu, pouczenie o obowiązkach (codzienna msza św., walka z niewiernymi, obrona kościołów, unikanie prywatnych wojen, dbanie o pokój, obrona wdów i sierot), złożenie przysięgi na klęczkach, całowanie miecza, przypasanie miecza, trzykrotne uderzenie nim po barkach pasowanego, zawieszenie na szyi łańcucha z pięciokrotnym krzyżem jerozolimskim, nałożenie złotych ostróg, które to insygnia odbierano pasowanemu po wyprowadzeniu go wśród śpiewu *Te Deum* Laudamus z kaplicy Grobu Pańskiego do kaplicy przedsionka. Ceremonii dokonywali początkowo komandorzy joannitów lub obecni w Jerozolimie książęta, a od początku XVI w. czynił to gwardian franciszkanów jerozolimskich, którzy sprawowali opiekę nad kościołem Grobu Pańskiego. On też wystawiał patent rycerski i pobierał od pasowanych opłatę według ustalonej taryfy. Pasowanie na rycerza Grobu Chrystusowego było sprawą prywatną poszczególnych osób, jednakże patenty wystawiane od XVII w. nie poświadczają już pasowania kandydata na rycerza Grobu Świętego, lecz przyjęcie go do zakonu rycerskiego Grobu Świętego. Zakon ten poddany został w 1848 r. jurysdykcji łacińskiego patriarchy Jerozolimy. Od 1868 r. nadawali papież czterokrotnie Zakonowi nowe statuty, ostatni w 1949 r. Rycerzom tego zakonu przysługują pewne przywileje natury honorowej; pierwszeństwo hierarchiczne przed innymi rycerzami, uprawnienie do noszenia krzyża jerozolimskiego, składającego się z krzyża równoramiennego i czterech małych krzyży w polach pomiędzy ramionami krzyża głównego. Krzyż taki noszą oni zawieszony na łańcuchu na szyi lub naszyty na białym płaszczu zakonnym.

H. Bischofsberger (*Kreuze als Grenzzeichen der Stadt Freiburg i.Ue.*) udowadnia, że we Fryburgu szwajcarskim, tak samo jak to jest w St. Gallen, Liestal, Zürichu, Sursee, Sempach, Lucernie i Aarau, granice miasta oznaczone były kamiennymi krzyżami znacznych rozmiarów. Stały one w pewnej odległości przed bramami miasta. Autor powołuje się na rachunki miejskie z 1432 r., w których odnotowano koszty ich budowy. Cytuje dalej późniejsze uchwały rady miejskiej dotyczące konieczności przeprowadzania robót remontowych, powołuje się też na źródła ikonograficzne z XVI w. Najefektowniejszy był krzyż z 1601 r., stojący przed Bramą Berneńską. Oprócz zawieszonych na nim figury Chrystusa znajdowały się po obu stronach krzyża barokowe figury Matki Boskiej i św. Jana, każda 1,85 m wysoka. Losy tego zabytku prześledził autor najbardziej szczegółowo. Na pierwotnym miejscu stoi do dziś, pochodzący z XVI w., krzyż przy drodze do Bürglen (Bourgillon).

Jako znaki graniczne straciły krzyże znaczenie w drugiej połowie XIX w., kiedy to zaczęto na dużą skalę oznaczać granice miasta numerowanymi głazami, co nastąpiło głównie w związku z przesunięciem jego granic, spowodowanym powiększeniem się terytorium parafii miejskiej o tereny sąsiednich gmin.

Dziedziny prawa kościelnego dotyczy rozprawka *Braut-Beichzettel*, której autorem jest Louis Morsak. Zajmuje się on zwyczajem żądania od narzeczonych przedkładania zaświadczenia o odbyciu spowiedzi przedmażeńskie. Stwierdza przy tym, że zwyczaj ten był rozpowszechniony głównie we Francji i w Austrii i że utrzymał się w wielu diecezjach nawet jeszcze po soborze trydenckim, chociaż uchwały tego soboru nakazywały tylko zachęcać narzeczonych do wypowiedziania się i przyjęcia komunii św. Autor przytacza też przykłady utrzymania się tego zwyczaju do lat 1950, a nawet 1970 (w Tyrolu).

Ten sam autor, badając archiwalia pozostałe po opactwie w Weyarn w Bawarii (*Rechtliche Volkskunde aus einer bayerischen Grundherrschaft*) doszukuje się

w nich w sposób nieraz bardzo naciągany związków, jakie miały istnieć pomiędzy elementami prawa, kultu religijnego i etnografii prawnej.

Problematykę dni wolnych od pracy w Szwajcarii, jako interesującą Kościół, państwo i społeczeństwo, omawia Urs Reber (*Feiertagsprobleme in der Schweiz zwischen Kirche, Staat und Volk*). Wychodząc od ustalenia stanowisk ustawodawstwa kościelnego i szwajcarskiego, bada on, które dni uznane były w przeszłości za wolne od pracy, jakich prac (a także zabaw) nie wolno było w takie dni wykonywać, jakie sankcje karne groziły za przekraczanie tych zakazów. Autor doprowadza swoje badania do stanu istniejącego w Szwajcarii w chwili obecnej.

Wbrew swemu tytułowi (*Betrachtungen über den Olivenbaum in portugiesischen Agrarrecht*) artykuł, którego autorem jest Francisco J. Velozo, zajmuje się sytuacją prawną drzewa oliwnego w dawnym i obecnym prawie portugalskim tylko w części końcowej. Dowiadujemy się z niej, że drzewo oliwne (wraz ze swymi korzeniami) stanowiło odrębną, samodzielną nieruchomość, której sytuacja prawna nie musiała być związana z sytuacją terenu, na którym ono rosło. Mogło być przedmiotem odrębnego prawa własności. Ochrona drzewa oliwnego szła tak daleko, że bezprawne jego ścięcie lub spalenie było karane wygnaniem na wyspę św. Tomasza na Atlantyku, a w XVII w. do Brazylii. Kara ta uległa złagodzeniu, w kodeksach karnych XIX w., na ciężkie roboty, a potem na karę pozbawienia wolności. W kodeksie z 1982 r. przestępstwo to zakwalifikowane jest jako uszkodzenie rzeczy. Ta ciekawa konstrukcja prawna poprzedzona jest w omawianym artykule długim wywoдем, który zaliczyłibyśmy do zakresu historii kultury materialnej. Dotyczy on kwestii zaprowadzenia hodowli oliwki w Portugalii. Opierając się na badaniach językoznawczych i przekazach literackich dochodzi autor do wniosku, że hodowla ta została zaprowadzona w Portugalii w czasach rzymskich, a kontynuowana była w ciągu pięciu wieków panowania arabskiego. Cały artykuł stanowi ciekawą próbę integracji badań wielodyscyplinarnych.

Interdyscyplinarny charakter ma również rozprawa przygotowana przez Angelo Garovi pt. *Skizzen zu einer historischen Rechtswortgeographie der deutschen Schweiz*. Kontynuując zapoczątkowane przez E. v. Künssberga² badania nad geografią języka prawnego, przedstawił autor swoje próby uchwycenia terytorialnego rozprzestrzeniania się niektórych terminów prawnych na terenie Szwajcarii niemieckojęzycznej, ilustrując je 12 rysunkami. Zarówno jego badania, jak i badania Künssberga wykazują związki istniejące między obszarami obowiązywania norm i instytucji prawnych a obszarami, na których występują pewne określone terminy prawne. Badania autora, oparte na źródłach pisanych, uwzględniają zarówno elementy chronologiczne, jak i geograficzne, co w sumie daje możliwość przeprowadzenia badań porównawczych z sąsiednimi terytoriami. W ten sposób przeprowadził Garovi badania nad terminami oznaczającymi w średniowieczu bankierów, przy czym okazało się, że już w końcu XIII w. termin *Kawertsche* znany był w miastach Szwajcarii, a w XIV w. zawędrował aż do Kolonii. Dalej na północy używany był termin *Lombard*. Autor podaje również gospodarcze przyczyny tych zjawisk. Podobne badania poświęcił autor grupie określeń *Sust*, *Niederlage*, *Stapel*, oznaczających budynek przeznaczony do składowania towarów przywiezionych przez obcych kupców, a więc *skład* oraz określeniom *Weibelhueb*, *Weibhueb*, *Veidhueb* — miejsca sądowe, grunty woźnych sądowych.

Dwaj duńscy autorzy zajęli się procesami przeciwko czarownicom. Henrik Stevnborg w *Hexenglaube und Hexenrecht* zbadał ludowe opowieści o czarowni-

² E. v. Künssberg, *Rechtssprachgeographie* (Sitzungsberichte der Heidelberger Akademie der Wissenschaften, phil.-hist. Klasse, 1926/1927, 1. Abt.), Heidelberg 1926.

cach. Odmawia on im wartości historycznej, ale uznaje je za źródło informacji o stanie umysłów w Danii w drugiej połowie XIX w. Natomiast Jens Chr. Vesterskov Johansen w *Indizien und Beweise* zajął się rolą poszlak i dowodów w procesach przeciwko czarownicom w miastach Ripen i Tondern. Dochodzi on do wniosku, że zarówno procesy akuzacyjne, jak i procesy inkwizycyjne przeciwko czarownicom mogły doprowadzać do takich samych wyników.

Louis Carlen, który w trzecim tomie *Forschungen* przedstawił wyniki swoich badań nad elementami prawnymi zawartymi w opowiadaniach z terenu północnych Włoch, podjął obecnie ten sam temat w odniesieniu do terenu Francji (z pominięciem Gaskonii i Pirenejów), znajdując tam również wątki prawne, zwłaszcza z dziedziny prawa karnego, a także procesu karnego, m. in. sądy boże w postaci różnego rodzaju prób. Rzadziej występują wątki z dziedziny prawa prywatnego, a także niektóre czynności rytuału prawnego. W sumie przekazy te pozwalają na orientację, jak lud francuski przyjmował i oceniał pojęcia prawne swego czasu.

WITOLD MAISEL (Poznań)

Zygfryd Rymaszewski, *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce. Jaskier — tekst główny i noty marginesowe* (Acta Universitatis Lodziensis, Folia Iuridica, 18), Łódź 1985, ss. 226+Tabele (ss. 51).

Wnikliwe i pracochłonne studia Zygfryda Rymaszewskiego nad rękopisami *Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce*, które zaowocowały w 1975 r. wydaniem przez niego *Łacińskich tekstów Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce, versio Vratislaviensis, versio Sandomiriensis, Łaski* (por. rec. CPH XXIX, 1977, z. 1, s. 136, 137), doczekały się szczęśliwie kontynuacji w postaci tomu poświęconego dziełu Mikołaja Jaskiera, *Iuris Provincialis, quod Speculum Saxonum vulgo nuncupatur libri tres* (Kraków 1535). Z. Rymaszewski zastosował w obu swoich dziełach nie tylko wspólny tytuł, lecz także tę samą metodę pracy i ten sam układ treści, co ogromnie ułatwia korzystanie z ich wyników. Oprócz tekstu głównego *Iuris Provincialis*, M. Jaskiera, autor poddał badaniu także noty marginesowe, pozostawiając bez badania znajdujące się w dziele glosy. Przyczyną takiej decyzji jest fakt, że — jak wyznaje autor we wstępie — „ich opracowanie może podjąć się jedynie romanista, zorientowany w średniowiecznych mutacjach prawa rzymskiego i w prawie kanonicznym”. Takie postawienie sprawy uznać należy za w pełni uzasadnione, a dla naszych romanistów powstaje w tej sytuacji obowiązek dokończenia tak pomyślnie przez Z. Rymaszewskiego zainicjowanych i przeprowadzonych badań. Autor recenzowanej pracy analizuje tekst dzieła M. Jaskiera, konfrontując go stale z odpowiednimi partiami tekstu niemieckiego (wyd. K. A. Eckhardta oraz C. G. Homeyera), co wymaga znakomitego opanowania łaciny i języka staroniemieckiego. Autor wykazał się znajomością obu tych języków w stopniu najwyższym. Nie ogranicza się on jednak w swoich badaniach do śledzenia różnic występujących w badanych tekstach, lecz dokonuje także interpretacji poszczególnych przepisów, dając w ten sposób historykom prawa gotowy komentarz do dzieła M. Jaskiera, co ogromnie ułatwi im pracę nad problematyką prawa niemieckiego w Polsce.

Recenzowana praca składa się z trzech rozdziałów oraz aneksu z tabelami, ilustrującymi wywody autora. Opracowany przez niego kwestionariusz pytań jest bogaty i wnikliwy. W rozdziale I zastanawia się Z. Rymaszewski nad przyczynami